



Księga Wyjścia

Znamienny rok

Wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana – 2 Moj. 12:41.

Podczas gdy 1 Księga Mojżeszowa obejmuje okres ok. 2500 lat historii, Księga Wyjścia która po niej następuje dotyczy znacznie krótszego czasu. Pomijając opis ucisku Izraela oraz informacje o plagach egipskich, które mogły trwać ok. osiemnaście miesięcy, pozostała część księgi opisuje wydarzenia, jakie miały miejsce w ciągu jednego roku.

Był to znamienny rok. Był to rok wyjścia Izraela z Egiptu, nadania Zakonu na Górze Synaj pięćdziesiąt dni później oraz rozpoczęcia służby kapłańskiej, wykonującej rozmaite ofiary przewidziane prawem.

Wprowadzenie

Księga rozpoczyna się krótkim podsumowaniem faktów, jakie opisane zostały pod koniec 1 Księgi Mojżeszowej. Wspomina o siedemdziesięciu osobach, potomstwie Jakuba, które przybyły do Egiptu wraz z patriarchą oraz o śmierci ich dobroczyńcy, Józefa. Ostatnie werse 1 Księgi Mojżeszowej opisują, że Józef miał 110 lat w chwili śmierci. Biorąc pod uwagę fakt, że Izraelici przebywali w Egipcie przez 215 lat, zaś Józef miał 39 lat w chwili gdy jego rodzina dołączyła do niego w Egipcie, to od chwili śmierci Józefa do wyjścia z Egiptu upłynęło 144 lat.

Liczba ta w naturalny sposób zwraca naszą uwagę na Księgę Objawienia 14:1, gdzie mowa jest o 144.000 członkach duchowej klasy, w innych miejscach opisanej jako Oblubienica Chrystusowa. Józef reprezentuje Chrystusa, który rozpoczął Wiek Ewangelii, zaś wyjście z Egiptu oraz towarzyszące mu plagi, a także wybawienie pierworodnych, przedstawia koniec Wieku Ewangelii. Tym samym, okres 144 lat pomiędzy tymi wydarzeniami wskazuje na czas pomiędzy śmiercią Chrystusa, a wybawieniem Kościoła. Jest to liczba, która w trafny sposób zwraca naszą uwagę na fakt, że ten właśnie okres został przewidziany na rozwój klasy wybranych.

Historia Mojżesza

Historia Mojżesza rozpoczyna się w 2 Moj. 1:8. Wiele lat po śmierci Józefa do władzy doszedł faraon, który nie darzył zaufaniem semickich mieszkańców ziemi Goszen. Kwestia usytuowania tych wydarzeń na tle jednej z wielu historycznych dynastii faraonów rządzą-

cych Egiptem jest przedmiotem wielu dyskusji. Zgodnie z naszą wiedzą, historia ta miała miejsce w czasie panowania potężnej i długowiecznej dwunastej dynastii, która obejmowała większość tego, co nazywane jest w dzisiejszej historii Średnim Państwem.

W tym właśnie okresie osiągnięcia Egiptu na polu kulturalnym i artystycznym znajdowały się u swego szczytu. Okoliczność ta byłaby spójna z faktem, że w ciągu okresu siedmiu lat głodu rząd zgromadził wiele bogactw, których strumień płynął do faraona z Egiptu i okolicznych narodów.

Obawa faraona związana z Izraelitami, która pchnęła go do uczynienia z nich niewolników, polegała na tym, iż lękał się on, że ci azjatyccy (za jakich uważali ich Egipcjanie) mieszkańcy ziemi egipskiej mogliby się sprzymierzyć z ewentualnymi „azjatyckimi” najeźdźcami w przyszłości. I rzeczywiście, w latach przypadających na okres po dwunastej dynastii, Egipt został najechany przez lud zwany „Hyksosami”, których królowie przejęli władzę. Przyjmuje się dziś, że ich nazwa (Hyksosi) oznacza „władcy obcych ziem”.

Bez względu na aspekty polityczne, faraon źle ocenił niebezpieczeństwo. Nie docenił faktu, że bogactwo i siła Egiptu miały swe źródło w owocnej współpracy Egipcjan z Izraelitami. Więzy te były bliskie nie tylko we wczesnych latach władzy Józefa, lecz nawet później. Zapis 1 Kronik 4:18 wspomina dla przykładu, że Merem, potomek Judy, wziął sobie za żonę Bitię, córkę faraona.

Gdy Izrael został wepchnięty w niewolę i gdy ustanowiono

„nad nim nadzorców pańszczyźnianych, aby go gnębili ciężkimi robotami” (2 Moj. 1:11),

sytuacja wywoła gwałtowny rozwój populacji izraelskiej (w. 12). Nawet i w dzisiejszych czasach prawdziwą jest reguła, że w krajach o ciężkich warunkach egzystencji, gdzie dobrodziejstwa wygodnego życia są niedostępne, wskaźnik urodzeń jest wysoki, zaś rozwój populacji postępuje gwałtownie naprzód.

Następstwem zwiększania się liczby ludności był rozkaz faraona, który w celu zmniejszenia ilości potencjalnie wrogich żołnierzy izraelskich, nakazał zabijać wszystkich nowonarodzonych chłopców. Gdy położne nie chciały współpracować i wypełniać tego rozkazu,

„faraon nakazał całemu swemu ludowi: Każde-



go chłopca, który się urodzi u Hebrajczyków, wrzucić do Nilu, a każdą dziewczynkę pozostawie przy życiu” (2 Moj. 1:22).

Była to metoda postępowania potwierdzona w historii innych faraonów.

W tych okolicznościach przyszedł na świat Mojżesz. Miał on później oswobodzić Izraelitów, tak jak Chrystus miał oswobodzić swój lud. Zagrożenie życia jakie wisiało nad małym Mojżeszem jest porównywalne do obawy śmierci jaka groziła Jezusowi jako dziecku, gdy Herod nakazał zabić wszystkich chłopców w Betlejem poniżej 2 roku życia. W obu tych przypadkach, dziecko które miało wypełnić szczególne zadanie wyznaczone przez Boga zostało ocalone dzięki Jego opatrności.

Historia jest dobrze znana. Jochebed, matka Mojżesza, ukrywała nowonarodzone dziecko tak długo, jak tylko mogła. Potem sporządziła dla niego koszyk z wikliny i położyła w sitowiu na brzegu Nilu. Tam znalazła go córka faraona, która z litości przyciągnęła niemowlę. Starsza siostra Mojżesza, Miriam, przypatrywała się wszystkiemu z oddali i we właściwym momencie zaoferowała się znaleźć hebrajską opiekunkę dla dziecka. Jej oferta została przyjęta, a zadanie opiekowania się Mojżeszem powierzone zostało Jochebed, jego własnej matce, za odpowiednią opłatą.

Jakże piękna nauka w przedmiocie ufności pokładanej w Bogu kryje się w tej historii. Dziecko Jochebed skazane było na śmierć. Nie mogła sama zajmować się nim zbyt długo, wobec czego powierzyła je opiece Jehowy, ufając jego łasce i trosce. Nad nami również ciąży wyrok śmierci, a jakiegokolwiek nadzieje które moglibyśmy mieć na przyszłość, okryte są chmurami wyroku spoczywającego na naszym rodzaju. Co możemy zrobić? Nie możemy uczynić nic więcej ponad to, co uczyniła Jochebed – powierzyć sprawę Bogu, oddać mu chętnie wszystkie nasze obecne i przyszłe nadzieje, oddać mu nasze życie poprzez pełne poświęcenie. I oto, co Bóg czyni dla nas: zwraca nam wszystko to, co mu poświęciliśmy, z obowiązkiem troszczenia się o to i wykorzystywania na jego rzecz. Oferuje nam również wynagrodzenie za naszą służbę, „zapłatę żywot wieczny” (Jan. 4:36).

Wychowanie, jakie dała Mojżeszowi matka, utrwaliło w nim szacunek dla obietnic danych przodkom w wierze: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Z kolei wychowanie, jakie otrzymał na dworze faraona obdarzyło go wszelką wiedzą Egiptu, która przydała mu się gdy spisywał swe księgi z zapisów na tabliczkach, przechowywanych przez Izraelitów.

Jak zostało to opisane w artykule „120 lat”, w wieku czterdziestu lat Mojżesz zabił Egipcjanina w obronie Hebrajczyka, a następnie zbiegł do krainy Midian, gdzie

przebywał przez czterdzieści lat, aby w końcu na Boże polecenie powrócić i wyratować naród Izraelski.

Rodzina Mojżesza

Zapis 2 Moj. 2:1 mówi

„A pewien mąż z rodu Lewiego poszedł i pojął za żonę córkę z rodu Lewiego”.

Mężem tym był Aram, zaś kobietą był Jochebed, rodzice Mojżesza. Fragment 2 Moj. 6:16-20 przekazuje nam więcej szczegółów. Synami Lewiego byli: Gerszon, Kahat i Merari. Synami byli natomiast: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel.

„Amram pojął za żonę Jochebed, ciotkę swoją, ta zaś urodziła mu Aarona i Mojżesza”(w. 20).

Zapis biblijny podaje również czas życia tych mężów: Lewi żył 137 lat, Kahat 133 lat, zaś Amram dożył 137 lat.

Mojżesz pochodził zatem z linii Lewiego, zarówno ze strony swego ojca, jak i matki. Linia ojca przedstawia się zatem następująco: Lewi, Kahat, Aram, Mojżesz, zaś linia matki: Lewi, Jochebed, Mojżesz. Ciekawym faktem jest to, że matka Mojżesza była ciotką jego ojca, czyli należała teoretycznie do poprzedniego pokolenia, choć prawdopodobnie była w podobnym wieku co jej mąż. Oznacza to, że Jochebed urodziła się późniejszym okresie życia Lewiego, zaś jej brat Kahat znacznie wcześniej.

Rozumowanie to potwierdza zapis 1 Moj. 46:11, który wspomina, że wszyscy synowie Lewiego żyli gdy Lewi przybył do Egiptu, zaś 4 Moj. 25:59 wspomina, że Jochebed urodziła się Lewiemu w Egipcie.

Korzyścią płynącą z tych genealogicznych rozważań jest to, że pozwalają nam lepiej zrozumieć zapis 2 Moj. 12:40,41, który to fragment jest kluczem do chronologii Starego Testamentu:

„Pobyt synów izraelskich w Egipcie trwał czterysta trzydzieści lat. Po upływie tych czterystu trzydziestu lat, dokładnie tego samego dnia, wyruszyły z ziemi egipskiej wszystkie zastępy Pana” (2 Moj. 12:40-41).

Gdy sprawdzimy różne przekłady tego fragmentu, zauważymy, że niektóre z nich wyrażają myśl jakoby Izrael był w Egipcie przez 430 lat. Jednakże ta informacja nie jest zgodna z wersetami podanymi powyżej, co wykazemy poniżej. Dla przykładu, założmy że Lewi był



w wieku czterdziestu lat, gdy przybył do Egiptu – nie mógł być młodszy, biorąc pod uwagę zapisy 1 Moj. dotyczące Jakuba. Oznacza to, że zmarł 97 lat po wejściu do Egiptu. Gdyby Izraelici byli w Egipcie przez 430 lat, wówczas musieli by po jego śmierci przebywać tam jeszcze 333 lata.

Zróbmy teraz dość nieprawdopodobne i krańcowe założenie, że Jochebed urodziła się Lewiemu w ostatnim roku jego życia. Biorąc pod uwagę fakt, że Mojżesz miał osiemdziesiąt lat w chwili wyjścia z Egiptu, to Jochebed musiała by mieć 253 lata w chwili urodzenia Mojżesza, co nie jest możliwe, skoro ludzie żyli wówczas po ok. 130 lat. Wniosek jaki się zatem nasuwa jest taki, że zapis 2 Moj. 12:40,41 nie dotyczy 430 lat pobytu w samym Egipcie. Co zatem on oznacza?

Fragment ten dotyczy zapewne pobytu Izraelitów oraz ich ojców w Ziemi Obiecanej i w Egipcie. Jest to podobny sposób rozumowania jaki prezentuje apostoł Paweł w Żyd. 7:10 gdy mówi że Lewi oddał dziesięcinę Melchizedekowi gdy

„był jeszcze w lędźwiach praojca swego”,

Abrahama. Pobyt ten rozpoczął się gdy Abraham przybył do Kanaanu po śmierci Teracha. Jego pierwszym miejscem pobytu w Ziemi Obiecanej było Sychem, gdzie

„ukazał się Pan Abramowi i rzekł: Ziemię tę dam potomstwu twemu” (1 Moj. 12:7).

Aż do tego czasu Boże przymierze z Abrahamem było tymczasowe, jednakże od tamtej chwili było bezwarunkowe.

Przedstawione wyżej wnioskowanie dotyczące zapisu 2 Moj. 12:40,41 jest wspólne również dla rabinów, na co w Gal. 3:16,17 wskazuje św. Paweł wychowany u stóp jednego z najsłynniejszych rabinów Izraela, Gamaliela:

„Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i potomkowi jego, testamentu uprzednio przez Boga uprawnionego nie unieważnia zakon, który został nadany czterysta trzydzieści lat później, tak żeby obietnica była unicestwiona”.

Bieg myśli apostoelskiej jest bardzo zaskakujący z uwagi na wnioski, jakie św. Paweł wyciąga przed Galacjanami. Z jego wywodu wynika, iż okres 430 lat rozciągał się od chwili gdy Bóg zawarł przymierze z Abrahamem, aż do nadania Zakonu, co miało miejsce wkrótce po wyjściu z Egiptu.

Bez tych dwóch zapisów – 2 Moj. 12:40,41 oraz Gal. 3:16,17 – nie mielibyśmy żadnego potwierdzenia odnośnie tego okresu, a tym samym żadnego pewnego sposobu na obliczenie lat, jakie upłynęły od czasów Adama do Mojżesza. Bez tego klucza, nie bylibyśmy w stanie wyliczyć kresu 6000 lat ludzkiej historii, który zapoczątkuje Tysiąclecie.

430 lat

Okres ten jest bardzo interesujący, ponieważ pojawia się wielokrotnie w Boskim Planie, w bardzo znamienych kontekstach. Prorok Ezechiel w 4:4-6 opisuje polecenie, jakie otrzymał od Boga, aby leżeć na jednym boku, a później na drugim przez 390 i 40 dni – w sumie przez 430 dni. Czynność ta miała przedstawiać ucisk, jaki miał przyjść na Izrael w ciągu tej samej liczby lat, kiedy to Żydzi mieli być poddani innym narodom i mieli jeść

„nieczysty chleb [duchowy] między narodami, wśród których ich rozproszę” (Ezech. 4:13).

I rzeczywiście, od czasu tego proroctwa aż do oczyszczenia świątyni przez Machabeuszy, upłynęło łącznie 430 lat.

W obu tych przypadkach, okres 430 lat odnosi się do tymczasowego, nieustabilizowanego stanu, w którym trwa oczekiwanie na błogosławioną ulgę w czasie naznaczonym przez Boga. Być może oba te okresy przedstawiają Wiek Ewangelii, kiedy to Izrael duchowy znajduje się w tymczasowym, nieustabilizowanym stanie, oczekując na ulgę od swych wrogów.

Warto również zauważyć, że 1290 lat wspomnianych w księdze Daniela 12:11 również jest powiązane z omawianym okresem, ponieważ 1290 lat to trzy przedziały czasu po 430 lat. Prawdopodobnie we właściwości tej tkwi głębsze znaczenie, którego w kontekście tych liczb jeszcze nie rozumiemy. Studiując Słowo Boże dobrze jest pamiętać o zależnościach jakie w toku jego czytania zaobserwowaliśmy, ponieważ mogą się nam one okazać przydatne dla zrozumienia większych prawd i znaczeń, jakie upodobało się Bogu umieścić w Piśmie Świętym dla zainteresowania nas, zachęcenia i pożytku (por. Przyp. 25:2).

Rodzina żony Mojżesza

W czasie gdy Mojżesz przez czterdzieści lat pał trzodę w krainie Midian, pojął za żonę Sypporę, córkę Reguela (2 Moj. 2:18-22, 4 Moj. 10:29), który również nazywany jest Jetro (2 Moj. 3:1). W czasie pobytu u Midianitów, Syppora powiła Mojżeszowi dwóch synów, Gerszoma i Eliezera (2 Moj. 18:3,4). Gdy Mojżesz powrócił do Egiptu, zabrał ze sobą swą żonę i synów:



„Wziął tedy Mojżesz swoją żonę i swoich synów, wsadził ich na ośła i wrócił do ziemi egipskiej” (2 Moj. 4:20).

Wydaje się jednak, że w pewnym momencie Mojżesz odesłał żonę i synów z powrotem do ziemi Midian, być może dla ich bezpieczeństwa lub z uwagi na długi okres przygotowań do wyprowadzenia Izraela z Egiptu. Bez względu na przyczynę, gdy Jetro usłyszał dobrą nowinę o błogosławieństwach Bożych okazanych w czasie wyjścia, dołączył do Mojżesza pod Górą Synaj:

„I przybył Jetro, teść Mojżesza, z synami jego i żoną jego do Mojżesza na pustynię, gdzie obozował pod górą Bożą” (2 Moj. 18:5).

Wielkie zwycięstwo, jakie Bóg dał Mojżeszowi przekonały Jetro, że Jehowa był rzeczywiście Bogiem:

„Teraz wiem, że Pan jest większy niż wszyscy bogowie, bo dlatego wyratował lud z niewoli Egipcjan, że ci zuchwale z nim postępowali” (2 Moj. 18:11).

Złożył on również Bogu ofiarę całopalną, zaś Aaron i starsi Izraela przyszli aby

„wraz z teściem Mojżesza spożyć chleb przed Bogiem” (2 Moj. 18:12),

przez co okazał on swe oddanie Bogu.

Również i my powinniśmy zauważać zwycięstwa jakie Bóg daje nam przez ducha nad naszymi wrogami jakim stawiamy czoła wewnątrz i na zewnątrz. Okażmy w podzięce naszą wdzięczność publicznie, w podzięce Jehowie który dał nam te zwycięstwa.

Jetro dał Mojżeszowi dobrą radę co do sposobu zmniejszenia obciążenia jakie na nim spoczywało w związku z rozsądzaniem spraw między Izraelitami. Gdy spostrzegł, że Mojżesz zajmuje się sprawowaniem sądów od poranku do wieczora, doradził mu aby powierzył część obowiązków z tym związanych zaufanym starszym, którzy mieli mu przekazywać jedynie najtrudniejsze sprawy.

Mojżesz miał wybrać

„mężów dzielnych, bogobojnych, mężów godnych zaufania, nieprzekupnych i tych ustanowić nad nimi jako przełożonych nad tysiącem albo nad setką, albo nad pięćdziesiątką, albo nad

dziesiątką” (2 Moj. 18:21).

Była to bardzo mądra rada. Dzięki niej wykonywanie sądów zostało rozdzielone między zaufanych ludzi, zaś Mojżesz mógł zająć się najważniejszymi sprawami.

Gdyby Mojżesz kontynuował samodzielne wykonywanie sądów, wówczas nieuchronnie przyczyniłoby się to do wzbudzenia przeciwko niemu niechęci i oskarżeń między tymi, których sprawa została niekorzystnie dla nich rozstrzygnięta. Wzmagająca się opozycja osłabiłaby jego przywódczą pozycję i obniżyła morale. Nawet mimo takiego uregulowania sprawy, Mojżesz często był oskarżany przez rozmaite grupy między Izraelitami. Jednym z takich przypadków były wydarzenia, kiedy Bóg w obronie Mojżesza obalił przywódców buntu

„a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów izraelskich, książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych” (4 Moj. 16:2).

Zachowanie Mojżesza może być przykładem dla nas wszystkich. Nasz Pan, na którego wskazuje Mojżesz, był nawet w większym stopniu osaczony przez faryzeuszy, którzy osiągnęli chwilowy sukces w ukrzyżowaniu Go. Jednakże ówczesni przywódcy Izraela spotkali się z należytych osądem, gdy po wewnętrznym buncie w Jerozolimie oraz wynikłej interwencji rzymskiej stało się to, czego się obawiali –

„przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród” (Jan. 11:48).

Brat Syppory, syn Jetro, o imieniu Hobab, był przewodnikiem dla Izraela w czasie ich wędrówki po Synaju. Więcej szczegółów na ten temat znajduje się w artykule „Światło przewodnie Izraela”.

Dziesięć plag

Dziesięć plag, jakie spadło na Egipt podzielić można na dwie grupy: pierwsze trzy i ostatnie siedem. Pierwsza grupa plag dotknęła wszystkich mieszkańców, pozostałe siedem spadło tylko na Egipcjan, z wyłączeniem ziemi Goszen, gdzie mieszkali Izraelici.

Wspominany podział jest wart uwagi, ponieważ jest on integralną częścią wydarzeń, jakie symbolizuje. Księga Objawienia w rozdziałach 15 i 16 mówi o „siedmiu ostatnich plagach”, które są powszechnie identyfikowane jako wypełnienie ostatnich siedmiu z dziesięciu plag egipskich.

Rozumiemy, że pierwsze trzy plagi odnoszą się do



trzech okresów cierpień Chrześcijaństwa, jakie poprzedzają żniwo, kiedy to „pszenica i kłokol” rosną razem. Ma to miejsce przed wezwaniem „wynajdź z niego, ludu mój”, wobec czego dotyczą one wszystkich. Ostatnie siedem plag przedstawia siedem plag mających miejsce w czasie żniwa, po wezwaniu do oddzielenia się.

Uważamy, że można przyjąć następującą interpretację pierwszych trzech plag: 1) Reformacja, 2) Rewolucja Francuska i wyniki z niej wojny napoleońskie, które przeorały Chrześcijaństwo, oraz 3) kłopotliwa plaga komarów mogąca odpowiadać „kłopotliwemu” Ruchowi Adwentystów w początkach XIX wieku. Pierwsza z kolejnych siedmiu plag była podobna do ostatniej ze wspomnianych powyżej. Była to plaga much, co może wyobrażać wpływ prawdy na Chrześcijan w obrębie Chrześcijaństwa, którzy nie wykazali na nią należytej reakcji. Plaga ta poprzedzała pierwszą śmiertelną plagę, drugą według porządku przedstawionego w Księdze Objawienia 16, która dotknęła szerokiej klasy „morza”, co spowodowało obalenie szeregu europejskich królów (por. Ezech. 26:16, Izaj. 23:11).

Ostatnią z dziesięciu plag egipskich była śmierć pierworodnych, co prawdopodobnie przedstawia fakt, że pod koniec żniwa „dziedzice” starego systemu nie będą już istnieć, gdyż obecny system zakończy się i nie będzie niczego, co mogłoby podlegać dziedziczeniu.

Obecność pierworodnych Izraela w czasie tej krytycznej nocy wskazuje na okoliczność, że święci Pańscy są nadal tutaj, aż do zakończenia żniwa, w ciele, pod ochroną krwi. Ich „przejście” przedstawia wybawienie świętych od zagrożenia poprzez ich przejście do życia poza zasłoną. Jeżeli takie jest znaczenie tego obrazu, to wskazuje on również i na to, że pewna część Kościoła nadal będzie w ciele aż do czasu wylania ostatniej plagi. Do tego czasu, Boże „wysokie powołanie” w Jezusie Chrystusie nadal ma swych uczestników, którzy nadal są w ciele.

Północ w czasie której anioł śmierci przeszedł przez Egipt przedstawiać może niszczycielski koniec obecnej dyspensacji. Nie jest to północ dla Kościoła – ta ma miejsce na początku żniwa, jak pokazane to zostało w przypowieści o dziesięciu pannach, kiedy to

„o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie” (Mat. 25:6),

po czym następuje znaczna działalność Ludu Bożego. Ta północ bowiem zaznacza koniec sześciu okresów Kościoła i wprowadza błogosławiony etap Laodycei, który rozpoczyna się powrotem naszego Pana w 1874 roku.

Północ opisana w 2 Moj. 12:29, a związana z przejściem anioła śmierci, jest zupełnie inna. Będzie to północ dla świata. W czasie jej trwania stary system przeminie, przechodząc w Królestwo Chrystusowe, które ustanowione zostanie przy Izraelu, w czasie zamieszania związanego z ostatnią z siedmiu plag. Poprzednia północ (dla Kościoła) ma miejsce na początku żniwa, natomiast druga północ (dla świata) nadejdzie z końcem żniwa.

Prawo Paschy

W 12 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej zapisane mamy Boże instrukcje dotyczące przestrzegania Paschy. Jest to bardzo słynny ustęp, który jest przez wielu czytany przy okazji Pamiątki śmierci naszego Pana; jest to bowiem wydarzenie, jakie miało miejsce dokładnie w tym samym dniu żydowskiego kalendarza, gdy nasz Pan Jezus umierał na krzyżu, a Żydzi zabijali swe baranki paschalne.

Pięć dni wcześniej Izraelici mieli dokonać wyboru swoich Baranków, w dziesiątym dniu Nisan; podobnie jak Jezus został przedstawiony tłumom w czasie swego wjazdu do Jerozolimy dziesiątego dnia Nisan. Podczas wieczoru poprzedzającego to wydarzenie i rozpoczynającego ten dzień, Maria namaściła Jezusa na okoliczność jego zbliżającej się śmierci – która to czynność dobrze odpowiada „wyborowi” Jezusa jako ofiary paschalnej za Izraela.

Jednym z elementów obchodów Paschy było siedmiodniowe Święto Przaśników, które zdaje się przedstawiać siedmiookresowy Wiek Ewangelii, w czasie którego możemy korzystać z zasług naszego baranka paschalnego, Jezusa oraz oczyszczać się z kwasu grzechu. Zapis 2 Moj. 12:16 wspomina, że święto to kończyło się szczególną uroczystością w siódmym, ostatnim dniu. Okoliczność ta wskazywać może na wyjątkowe błogosławieństwo okresu Laodycei, ponieważ wówczas to święci obejmują obiecane im błogosławieństwa w duchowej rzeczywistości.

Wędrowka z Egiptu

Ucieczka Izraela z Egiptu opisana jest w 13 i 14 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej, zaś pieśń dziękczynna za oswobodzenie i przeprowadzenie przez Morze Czerwone zanotowana jest w rozdziale 15. Niejednokrotnie przejście Izraela przez Morze Czerwone utożsamiane jest z pełnym wybawieniem całego świata ludzkości w czasie ostatniego szturm Szatana, jaki będzie miał miejsce podczas krótkiego czasu następującego po okresie Tysiąclecia. Podobny punkt widzenia zaprezentowany został w VII Tomie Wykładów Pisma Świętego, Str. 458, 459.

Zapis 2 Moj. 14:24 zawiera w sobie proroczy klucz, który współgra z tym poglądem. Chwila, w której oddzi-



ały faraona zostały pogrążone w Morzu Czerwonym określona została jako „straż poranna” (BG). Psalm 90:4 porównuje straż nocną do tysiąca lat. Zapis Ewangelii Marka 6:48 mówi, że w nocy miały miejsce cztery straże, wobec czego straż nazywana „strażą poranną” z pewnością była ostatnią z nich. Żydzi dzielili swój dzień również na cztery części, dwie poranne i dwie popołudniowe. Tym samym, cały dzień dzielił się na osiem części.

„Straż poranna” z 2 Moj. 14:24 może wobec powyższego przedstawiać ósme tysiąclecie w Planie Bożym. Jest to okres, w którym ma miejsce „krótki czas” kiedy Szatan podejmie ostatnią próbę zdobycia ludzkości. Zapis Obj. 20:3 mówi, że ów „krótki czas” nastąpi po okresie Tysiąclecia (które przez większość identyfikowane jest z siódmym tysiącem lat licząc od Adama).

Wędrowka po puszczy

W 2 Moj. 15:22 znajdujemy początek opisu doświadczeń Izraela następujących po ich wielkim oswobodzeniu. Gdy apostoł Paweł komentuje tamte wydarzenia, porównuje je do doświadczeń Chrześcijańskiego Kościoła w czasie Wieku Ewangelii.

Dla przykładu, 1 Kor. 10:1-11 jasno stwierdza, że:

„A chcę, bracia, abyście dobrze wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przez morze przeszli i wszyscy w Mojżesza ochrzczeni zostali w obłoku i w morzu” (w. 1,2).

Wydarzenie to przedstawia zatem nasz chrzest w większym niż Mojżesz, w Panu Jezusie.

W wersecie 3 św. Paweł wspomina, że „wszyscy ten sam pokarm duchowy jedli” – mannę z nieba – o którym to pokarmie nasz Pan Jezus mówi, że przedstawia Jego (Jan. 6:31-35). Manna wyobraża zarówno żywe słowo, Jezusa, jak i słowo pisane, Pisma które zaświadcza o Jezusie i które dają duchową siłę. Aby móc czerpać z tej duchowej manny winniśmy najpierw zawierzyć siebie Bogu, aby przez wiarę

„jeść ciało Syna Człowieczego i pić krew jego” (Jan. 6:53). Powinniśmy również „badać Pisma” gdyż mamy

„w nich żywot wieczny” (Jan. 5:39).

Gdy Izraelici po raz pierwszy otrzymali mannę z nieba, jej smak opisywali jako

„smak placka z miodem” (2 Moj. 16:31).

Jakiż wspaniały smak! Takie jest również błogosławieństwo Ducha Świętego, przekazywanego przez Pismo Święte tym, którzy właściwie oceniają jego wartość.

Jednakże wraz z upływem czasu, Izraelici zmęczeni się ową cudowną substancją. Podobne zagrożenie czyha na nas. Możemy znudzić się nawet cudownym pokarmem jakiego dostarcza nam Pismo Święte poprzez ducha. Możemy uznać go za pospolite lub niegodne uwagi, gdy nie będziemy skupiać się na błogosławieństwie jakim jest możliwość cudownego otrzymywania pokarmu od Boga poprzez Jego ducha.

Gdy Izraelici znudzili się manną, inaczej już opisywali jej smak:

„opadliśmy z sił, bo nie mamy nic, a musimy patrzeć tylko na tę mannę”, „a był smak jej jako smak świeżej oliwy” (4 Moj. 11:6-8).

Czy smakowałaby ona i nam w ten sposób? Nadal będziemy dostrzegać w niej smak „oliwy” – Ducha Świętego – lecz zagubimy gdzieś smak „placka z miodem”. Miód w Piśmie Świętym wyobraża słodczy wysokiego powołania. Czy zapominamy o słodczy tego powołania? Czy długotrwałość naszej chrześcijańskiej wędrowki – walka z ciałem, dążenie do zachowania uczciwości życia, zgodnie z zasadami, cierpliwie, konsekwentnie – sprawia że czujemy znużenie, że tracimy z oczu wspaniały cel i słodką społeczność z Bogiem i Chrystusem, co jest zarówno naszym teraźniejszym dziedzictwem, jak i przyszłą nagrodą?

Zamiast popadać w zniechęcenie, starajmy cieszyć się codziennie tym niewysłowionym przywilejem jaki naszym udziałem. Zdajemy sobie sprawę z tego, o czym nie wie świat – mamy wiedzę o istocie Boga, Jego planie, o pełnej oddania służbie świętych którzy wraz z nami biegną po nagrodę wysokiego powołania. Obyśmy byli w stanie budzić się każdego ranka aby doceniać kolejne sposobności wyrażania swymi uczynkami, myślami i słowami

„cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotr. 2:9).

Błogosławieństwa Wieku Ewangelii

W 2 Moj. 15:23 znajdujemy początek opisu historii uzdrowienia wody w Mara. Została ona uleczona za pomocą kawałka drewna, jakie zostało do niej wrzucone. Być może, wydarzenie to przedstawia osłodzenie gorzkiego prawa Zakonu śmiercią Chrystusa. W ten sposób, Jezus



„Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża” (Kol. 2:14).

Zostaliśmy uwolnieni od „litery [która] zabija” i dany nam został przywilej postępowania według „ducha” który „ożywia” (2 Kor. 3:6). Możemy wykonać ducha prawa poprzez nasze intencje, jeżeli tylko skupimy nasze uczucia na rzeczach, które są w górze i zmienimy siebie na wzór ducha Chrystusowego. Tego błogosławionego ducha możemy zatrzymać w naszym umyśle, naszym sercu i wykorzystać go do kontroli naszych słów, czynów oraz myśli, które są początkiem wszystkiego.

„Niech znajdą upodobanie słowa ust moich i myśli serca mego u ciebie, Panie, Opoko moja i odkupicielu mój!” (Ps. 19:15).

Następnie Izraelici

„przybyli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; i tam nad wodą rozłożyli się obozem” (2 Moj. 15:27).

Gdy Kościół Chrześcijański został zapoczątkowany przez chrzest w Chrystusa, a przekleństwo Zakonu zostało zdjęte, wówczas rozłożył się obozem wokół słodkich nauk dwunastu apostołów, na których mogą wskazywać dwanaście studni, skąd Izraelici czerpali wodę na pustyni. Siedemdziesiąt palm przypomina nam o siedemdziesięciu uczniach, których parami wysłał Jezus aby przygotowali lud na przyjęcie Jego nauk; być może reprezentują one również wszystkich rozmaitych nauczycieli jacy działali we wczesnym okresie pierwotnego Kościoła, poza dwunastoma apostołami.

Wszyscy oni byli wielkim błogosławieństwem dla pierwotnego Kościoła, utwierdzając go w wierze, obdarzając pokojem i pokarmem, zabezpieczając na okres prób, jaki wkrótce miał nadejść.

„Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca” (Dz. Ap. 2:46).

Jakiż to błogosławiony stan! Obyśmy i my potrafili radować się społecznością świętych tak, jak miało to wówczas miejsce. Obyśmy nigdy nie popadli w stan pogardy dla społeczności Chrześcijańskich braci, poszuku-

jąc płytkich przyjemności tego świata.

Początek prób

Zapis 16 rozdziału 2 Księgi Mojżeszowej zawiera opis jak Żydzi skarżyli się na brak pokarmu, wobec czego Bóg dał im mannę. W kolejnym, 17 rozdziale, Izrael użala się na brak wody, więc Bóg daje im wodę ze skały Horebu. Później Mojżesz miał uderzyć skałę w celu uzyskania wody, co też uczynił i wytrysnęła woda. Chrystus również został uderzony w czasie pierwszego przyjścia, zaś z jego ofiary pochodzi woda życia z której obecnie korzystają święci.

Wiele lat później, pod koniec długiego okresu wędrówki, Izrael narzekając ponownie domagał się wody, którą Bóg w odpowiedzi dał im znów ze skały. Jednakże w tym przypadku Mojżesz miał jedynie przemówić do skały. Podobnie i pod koniec Wieku Ewangelii, skała która przedstawia Chrystusa ma wydać kolejny cudowny strumień życiodajnej wody, tym razem dla świata ludzkości. Jednakże Jezus nie będzie wówczas uderzony. Wystarczą jedynie słowa skierowane do skały, co wskazuje na właściwy czas na Bożym zegarze dla wydania drugiego błogosławieństwa, jako wyniku ofiary Jezusa (4 Moj. 20:8).

We wspomnianym, 17 rozdziale mamy opisaną kolejną próbę, jakiej został poddany Izrael:

„I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim” (2 Moj. 17:8).

Wrogowie Kościoła będą prześladować go i nękać, jednakże nigdy nie przemogą świętych. Ostatecznie zaś Bóg usunie wszystkich nieprzyjaciół kościoła, ponieważ obiecał:

„całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem” (2 Moj. 17:14).

W liście do Hebrajczyków apostoł Paweł ponownie podejmuje porównanie losów Izraela na puszcy, tęskniąc go do obiecanego ukojenia w ziemi Kanaan, do historii świętych wędrujących z utęsknieniem do obiecanego odpoczynku w Królestwie. Daje on tam przestrożę, tak jak to uczynił w 1 Kor. 10, aby nie upadać tak jak Izraelici, którzy porzucali swą wiarę:

„Nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, w dniu kuszenia na pustyni, gdzie kusili mnie ojcowie wasi i wystawiali na próbę, chociaż oglądali dzieła moje przez czterdzieści lat” (Hebr. 3:8-9).



„Baczie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa „dzisiaj”, aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Stałiśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hebr. 3:12-14).

Izrael zgromadzony przy górze

Przybycie Izraela do Góry Synaj opisane zostało w 19 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej. Zarówno św. Paweł, jak i św. Piotr wydobywają naukę z tej historii, którą stosują do świętych. Apostoł Paweł porównuje zgromadzenie Izraela pod Górą Synaj do zgromadzenia świętych pod górą duchową:

„Lecz wy podeszłicie do góry Syjon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalem niebieskiego i do niezliczonej rzeszy aniołów, do uroczystego zgromadzenia” (Hebr. 12:22).

Tak jak niegdyś Izrael usłyszał tam głos Boży przekazujący im dziesięć przykazań, tak i św. Paweł poucza nas,

„Baczie, abyście nie odtrącili tego, który przemawia z nieba” (Hebr. 12:25).

To właśnie wówczas Bóg przedstawił Izraelowi zgromadzonemu u stóp góry nadzwyczajną możliwość:

„A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mego i przestrzegać mego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym” (2 Moj. 19:5-6).

Ten zapis jest źródłem napomnienia, jakie św. Piotr kieruje do świętych:

„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości” (1 Piotr. 2:9).

Jakkolwiek Boża oferta złożona Izraelowi była cudowna, stanowiła ona zaledwie zarys większych bło-

gosławieństw, jakie kładzie przed nami. Jaka będzie nasza odpowiedź? Izrael odrzekł:

„Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał” (2 Moj. 19:8).

Oby słowa te były treścią i naszej odpowiedzi, lecz abyśmy tylko wykazali więcej zdecydowania w ich realizacji niż Izrael.

Gdy kilka tygodni później naród Izraelski zbuntował się,

„padło w tym dniu z ludu około trzech tysięcy mężów” (2 Moj. 32:28).

Takie wydarzenie miało miejsce w chwili nadania litery Zakonu. Gdy natomiast duch tego prawa wylany został w dniu Pięćdziesiątnicy, przyniósł on życie tylu ludziom, ile zginęło poprzednim razem:

„Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz” (Dz. Ap. 2:41).

Gdy Izrael zawiera Przymierze Zakonu, Mojżesz

„Polecił też młodzieńcom z synów izraelskich złożyć ofiarę całopalenia, a ci zarznąli cielce na rzeźną ofiarę pojednania dla Pana” (2 Moj. 24:5).

Krew pokropienia została wykorzystana w stosunku do ludu:

„Wziął też Mojżesz krew i pokropił lud, mówiąc: Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów” (2 Moj. 24:8).

Św. Paweł odnosi się do tego wydarzenia w Liście do Żydów 9:19, podkreślając, że zabezpieczenie naszych kontaktów z Bogiem wymagało aby Jezus poniósł śmierć jako ofiara za grzech (Hebr. 9:23,24). Serca tych, którzy przyjęli Boże zaproszenie do niebieskiego powołania, zostały również oczyszczone „od złego sumienia”, aby umożliwić im stanie się członkami Chrystusa (Hebr. 10:22).

Następnie siedemdziesięciu starszych Izraelskich towarzyszyło Mojżeszowi i Aaronowi oraz jego najstarszym synom w cudownej wizji Boga, który ukazał się im jako siedzący na szafirowym firmamencie. Tam też



jedli i pili, ciesząc się błogosławioną społecznością. Podobnie i przy rozpoczęciu Wieku Ewangelii, wodzowie wiary cieszyli się błogosławioną duchową społecznością z Bogiem za pośrednictwem Jezusa. Świadczenie tamtych wydarzeń przetrwało do dzisiejszego dnia na kartach pism Nowego Testamentu, aby błogosławieństwa jakie były udziałem pierwotnego Kościoła były dostępne również i dla nas.

Rozdziały końcowe

Ostatnie rozdziały Księgi Wyjścia omówione zostały w artykułach „Siedem wejść” oraz „Zejście w chwale”. W rozdziale 35 Mojżesz ponownie zwraca się do ludu, wyjaśniając mu znaczenie świętości sabatu jako dnia wytchnienia od codziennych spraw życia, skupienia się na rzeczach duchowych, Bożych. Miał to być dzień świętego zgromadzenia.

W dzisiejszych czasach w kulturze Chrześcijańskiej zyczącym stało się świętowanie niedzieli. Ten dzień jest właśnie czasem wytchnienia od ziemskich spraw życia, czasem poświęcanym na wspólne zgromadzenie się z innymi Chrześcijanami w celu rozważania rzeczy duchowych i wzajemnego budowania swej wiary. Jeżeli zezwolimy, aby duch światowości przeniknął błogosławieństwo tej możliwości, oznaczać to będzie kierowanie się ku rzeczom światowym, z jednoczesnym

odchodzeniem od rzeczy duchowych. Zachęcajmy się zatem nawzajem w czasie wspólnych nabożeństw do unikania w tym dniu ziemskich trosk codziennego życia.

Następnie Mojżesz przekazał narodowi instrukcje dotyczące budowy przybytku, zaś sama budowa opisana została w rozdziale 39. W końcu zaś,

„przybytek został wzniesiony pierwszego dnia pierwszego miesiąca drugiego roku” (2 Moj. 40:17).

Bóg zatwierdził wykonaną pracę:

„W ten sposób Mojżesz dokonał dzieła. Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a chwała Pańska nappełniła przybytek” (2 Moj. 40:33-34).

Oby i nasze budowanie spotkało się z Pańską akceptacją.

Redakcja